

**(Corriere dello Sport - R.Maida) Pokusa Munira. Po pożegnaniu Mahreza, przynajmniej na ten moment, Roma kieruje się ku innemu nazwisku, które zaczyna się na M. Operacja nie jest łatwa, aby lepiej sprecyzować, gdyż Barcelona nie pozbywa się łatwo swoich rodzinnych klejnotów. Jest jednak opcją, na którą Monchi chce spróbować nacisnąć.**

Rocznik 1995, kolejny z tych piłkarzy, dorastających w modzie napastników grających po przeciwnej stronie boiska niż noga, którą kopią. Lewonożny, który potrafi zaczynać akcje z prawej strony, zatem tak jak prosi Di Francesco. O korzeniach marokańskich, ale w pełni Hiszpan, ma za sobą sezon wielkich satysfakcji w swoim domu: zdobył 8 goli w barwach Valenci, w tym 6 w lidze, wykorzystując inteligentnie doświadczenie poza Katalonią, na wypożyczeniu. Munir, na nazwisko El Haddadi, doszedł do ważnego skrzyżowania w swojej karierze: mając kontrakt, który wygasa za dwa lata, chce zobaczyć co zamierza zrobić z nim Barcelona. Nie wydaje się być przyciągany ideą pozostania na zawsze jako zapchajdziura. Trener Valverde nie wydaje się być entuzjastą chłopaka, który w dodatku został wykluczony z listy powołanych na El Classico w Madrycie. Przy tych obawach, które są też obawami klubu, Monchi sugeruje delikatnie, oferując graczowi wynagrodzenie i grę w pierwszym składzie (lub prawie). W ostatnich tygodniach hiszpańskie dzienniki ujawniły kontakty Munira z Romą, wyjaśniając, że Barcelona odrzuciła ofertę 15 mln euro za jego kartę. Monchi jest w stanie, co pokazuje sprawa Mahreza, podnieść poprzeczkę. Nie chce jednak przesadzać, aby przypisywać piłkarzowi wartość, która nie jest adekwatna. Ciężko zatem, aby wyszedł poza 20 mln euro. Co na to Barcelona?

Munir zbudowałby bardzo młodą wirtualną parę prawych skrzydłowych z Turkiem Cengizem Underem. Jednak zdaniem dyrektora sportowego daje gwarancję ze względu na jakość, którą reprezentuje. Monchi zachował w międzyczasie małą nadzieję na Cuadrado, w przypadku którego Juventus przeciąga linę. Inne nazwiska, od Berardiego do Promesa, nie przekonują Romy z różnych powodów. Jednak, co jest praktycznie jasne, Monchi nie kupi tylko po to, żeby kupić. Jeśli na rynku nie będzie dostępny napastnik, który będzie mógł poprawić znacząco kadre, wówczas może dojść do zmiany kierunku: albo przyjdzie środkowy napastnik w miejsce skrzydłowego lub też promocję na zastępcę Dzeko otrzyma Tumminello, a Defrel zostanie przeniesiony definitywnie na prawe skrzydło. To rezerwowe opcje, rzecz jasna, na rynku, który jest trudniejszy niż się spodziewano.

Autor: abruzzo